№ 291. Kraków 21 Grudnia — Czwartek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

(1278) **Kundmachung.** (1-3)

[N. 26,431.] Das hohe Ministerium für Cultus und Unterricht hat mit Erlass vom 19 Oktober l. J. Z. 15688 den k. k. Professor und Dekan der rechts- und staatswissenschaftlichen Fakultät an der Krakauer Hochschule, Dr. Eduard Fierich, zum Vorstande der Kommission für die allgemeine Abtheilung der theoretischen Staatsprüfung ernannt.

Von der k. k. Landesregierung.
Krakau den 10. Dezember 1854.

Obwieszczenie.

Wysokie c. k. Ministeryum wyznań i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 19 października r. b. Nr. 15688 zamianowoło Dr. Edwarda Fiericha, c. k. profesora i dziekana wydziału prawa i umiejętności rządowych przy uniwersytecie krakowskim, prezesem komissyi wydziału ogólnego teoretycznego egzaminu rządowego.

Z c. k. rządu krajowego.
Kraków dnia 10 grudnia 1854 r.

Krakow 20 grudnia.

Tłómaczenie znaczenia traktatu z 2go grudnia przez lorda John Russell w Izbie niższej parlamentu angielskiego na posiedzeniu z 13go b. m. uczynione, zrobiło wielkie wrażenie nietylko na słuchaczach, ale na opinii publicznéj. Wszakże ta ostatnia przyjęła objaśnienia lorda Russell z niechęcią, a główny jéj organ *Times* wystąpił z gwałtownem bardzo zaprzeczeniem prawdziwości sposobu widzenia tego ministra co do owego traktatu, a wystąpił zanim jeszcze osnowa traktatu złożoną była w parlamencie. Podawszy onegdaj przemówienie lorda John Russell zamieszczamy dziś artykuł *Timesa:*

W mowie tronowéj wyrzeczonéj w przeszły wtorek, J. K. Mość raczyła oświadczyć z przyjemnością, że wspólnie z Cesarzem Francuzów, zawarła z Cesarzem Austryi traktat przymierza, z którego dla całéj sprawy ważnéj spodziewa się korzyści.

Nie można było w dalszych rozprawach, które po téj mowie miały miejsce rozpocząć dyskusyi nad warunkami tego traktatu przymierza; skoro bowiem wymiana ratyfikacyj dotąd nie nastąpiła, dokument ten nie może być parlamentowi udzielonym, chyba dopiero dziś wieczór. Jednakowoż w ciągu mowy która zakończyła posiedzenie w Izbie niższéj, lord John Russell uznał za stósowne oświadczyć się co do treści tego traktatu w sposób przeciwny duchowi paragrafu mowy tronowéj, i niemniéj przeciwny wszystkiemu cokolwiek dotąd wiadomem jest o téj ważnéj ugodzie. Oświadczenie podobne wyrzeczone w łonie parlamentu, przez szefa Izby niższéj i prezesa rady musiało obudzić wielkie zadziwienie i sprowadzić głębokie zniechęcenie. Taki też wpływ wywarło oświadczenie lorda John Russell, nietylko na Izbę niższą ale nawet na publiczność angielską i kontynentalną. Papiery publiczne spadły w Londynie i za granicą. U sprzymierzeńców naszych dostrzedz można niejakiego zwątpienia, a nieprzyjaciele nasi przejęci zostali radością.

W rzeczy saméj, gdyby prawdą być miało to co powiedział lord John Russell, że główny artykuł traktatu nie zawiera nic wyraźnego, że Anglia i Francya za pomocą długich negocyacyj doszły tylko do tego, aby zrobić Austryą sędzią najwyższym pokoju w warunkach na jakie przystać będzie jéj się podobało bez żadnego wzajemnego zobowiązania się z jéj strony, jasną byłoby rzeczą, że zawrzeć podobną ugodę byłoby to ze strony rządów sprzymierzonych największą niedorzecznością, (*le comble de la sottise*); że traktat przymierza z ważnemi korzyściami dla sprawy wspólnéj, o którym mówiła J. K. Mość jest tylko zawodem, a wszystko cokolwiek o tem pisał dziennik, i inne główne organa europejskie jest mylnem.

Co do nas podejmujemy bez wahania rzuconą przez lorda John Russell rękawicę. Nie odwołujemy ani słowa z tego cośmy powiedzieli o owym traktacie. Utrzymujemy, że artykuły które go składają, są jasne, dokładne, wyraźne obowiązujące dla wszystkich stron, a doniosłość ich jest taka jakąśmy wykazali, mówiąc o nich poprzednio. Twierdzimy, że wykład traktatu taki jak go uczynił lord John Russell, nie jest prawdziwy co do dążności, a jest niebezpieczny co do skutków. Ogłoszenie traktatu zakończy ten spór, lecz jeżeli się pokaże z tekstu tego dokumentu, że nasz sposób widzenia jest prawdziwy, spodziewamy się z pewnością, że niedyskrecya ministra który w podobnéj okoliczności mógł fałszywie wykładać główne warunki traktatu obchodzącego tak żywo, nietylko honór jego kolegów, ale godność korony i jéj sprzymierzeńców wziętą zostanie pod należytą rozwagę.

Otóż zobowiązanie jakie według nas nakłada ów traktat w razie gdyby kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się między Austryą i Rosyą: trzy mocarstwa zobowiązują się zawrzeć wtedy przymierze zaczepne i odporne; gdyby zaś przed końcem tego roku pokój nie został zapewnionym na podstawach wspólnie przyjętych przez trzy mocarstwa razem, naradzą się w ówczas nad krokami które będą mogły doprowadzić do celu jaki sobie założyły.

Cała zasada tego przymierza jest we wspólnym udziale przeprowadzenia wspólnego przedsięwzięcia, a przedmiotem traktatu jest oznaczenie i dostarczenie środków do dopięcia tego celu przez połączenie doskonałe usiłowań trzech mocarstw.

Austrya przyjęła te zobowiązania mądrze i roztropnie, ale dobrowolnie; bo mocarstwa zachodnie nie nałożyły jéj tego traktatu, jéj ministrowie proponowali go, a nawet rozszerzyli nieco jego rozmiary. Austrya dopóki tego traktatu nie podpisała, zachowała naszem zdaniem zupełną wolność działania; mogła się do nas przyłączyć, mogła zostać neutralną, wolno jéj było nawet przeciw nam wystąpić. Lecz akt z 2 grudnia orzekł o postępowaniu jéj na przyszłość. Wątpimy, aby się znalazł ktokolwiek dosyć nieświadomy kolei jaką postępują sprawy publiczne, i sądził, że gabinet taki jak wiedeński, chciałby podpisać uroczyste zobowiązanie się z dwoma mocarstwami europejskiemi przeciw trzeciemu, jedynie tylko w celu użycia względem nich nędznego wybiegu. Od chwili jak stanęło to przymierze, mamy prawo nietylko żądać, ale domagać się aby Austrya dołożyła wszelkich usiłowań ku sprowadzeniu tryumfu dla sprawy wspólnéj. Owe stanowisko odosobnione w jakiem pozostawała dotąd, i w jakiém zostawać nadal zupełnie miała prawo, Austrya zamienia dobrowolnie w politykę solidarną z mocarstwami wojującemi, z któremi się łączy aby dostąpić celu jaki sobie sprzymierze wspólnie założyło.

Traktat ten nie zawiera zapewne wszystkich punktów, jakie się przedstawić mogą w sprawie z natury swéj tak zawikłanej; zawarty był w chwili, gdzie dwie strony traktat podpisujące są w wojnie z Rosyą, ale trzecia nie jest w niej jeszcze. Trudnoby było znaleść w historyi przykład, gdzieby traktat zawarty w podobnych okolicznościach nie był uważany przez mocarstwo, przeciw któremu brzmienie jego się oświadcza za początek nieprzyjacielskich kroków. Jeżeli traktat jest już udzielony Cesarzowi Rosyi, pewni jesteśmy, że w oczach jego nie będzie miał tego niepewnego znaczenia, w jakiem go przedstawiał lord John Russell; i jakkolwiek Rosya może jeszcze ukrywać swe uczucia, podczas gdy zgromadza swe siły i kończy przygotowania, zawsze jednak najmniejszy urzędnik w kancelaryi gabinetu rosyjskiego wytłómaczyłby bez najmniejszéj trudności prawdziwą doniosłość i rzeczywiste skutki kroku uczynionego przez gabinet wiedeński.

Jakby dla poparcia tego faktu dowiadujemy się że gwardya cesarska weszła już do Polski, że dywizya ciężkiej kawaleryi pod rozkazami jenerała von Essen przybyła w okolice Warszawy, że 17 rosyjskich jenerałów znajduje się obecnie w téj stolicy, pod rozkazami ks. Paskiewicza. Wszystkie te okoliczności, które nas z pewnego dochodzą źródła, wskazują, że wojna zbliża się na nierównie większą skalę i dowodzą, że zapasy okropne w Krymie nie są jeszcze tym punktem, gdzieby najdotkliwiéj interessa wojskowe Rosyi uderzone być mogły. Rząd francuski okazał sposób silny i wyraźny, że podziela zupełnie wyrażone przez nas zdanie o traktacie z Austryą zawartym, i o warunkach jakie teraz od Rosyi wymagane będą. Ogłosił on w głównej części *Monitora* artykuł, w którym rozwijaliśmy zdanie nasze i to nietylko raz, ale dwa razy dzień po dzień. Jeżeli więc jesteśmy dosyć nieszczęśliwi, aby w téj mierze w zupełnej być sprzeczności z lordem John Russell, mamy z innéj strony dowód wyraźny, że rząd francuski sądzi w tem przedmiocie podobnie jak my i cała prasa francuska i niemiecka zapatruje się na te kwestyą z tego samego stanowiska. Rząd francuski jesteśmy o tem przekonani nie życzy sobie wcale, aby go obwiniać o tak wielką niedorzeczność (*insigne folie*) jakąby było zawarcie traktatu, któryby nie wiązał ze strony podpisującego co do celu i warunków żywotnych przymierza. Skoro tylko wiadomości nasze o tym traktacie potwierdzone zostaną przez ogłoszenie samego dokumentu, wszyscy przekonać się będą mogli, że warunki traktatu są dosyć obszerne i wyraźne, aby urzeczywistnić mogły to, co sobie mocarstwa sprzymierzone założyły, bez poświęcenia polityki Francyi i Anglii, że udział Austryi wzmocni te mocarstwa, a nie stanie się dla nich wcale trudnością. Mamy zupełne zaufanie, że przed upływem kilku tygodni wypadki stanowcze nierównie ważniejsze niż artykuły wszelkiej spisanéj ugody, odeprą zdanie lorda John Russell, a usprawiedliwią nasze.

Korespondencya Czasu

Z doliny Reichenau 15 grudnia.

Mówiąc o innych jeszcze imionach, o których przy historyi budowy kolei semeringskiéj zamilczeć nie będzie można, i zamierzając je wymienić, obok opisu udziału każdego z nich z osobna w tém zadziwiającém dziele, przepomniałem, że dopełnienie podobnego zamiaru, pociągnie za sobą mniéj więcéj szczegółowy opis i samego dzieła. Dziś kolej Semeringska jest już ukończoną, dziś przejeżdżający te góry w wygodnym wagonie, ani się domyśla, a tém mniéj ma wyobrażenia o pracy i mozole, których tutaj nieraz do wybudowania jednego mostku lub podmostku zażyć musiano. Opis więc szczegółowego udziału jaki pojedynczy pracownicy mieli w tym olbrzymim zadaniu, musi być połączonym z opisem także szczegółów które wykonali.

Uprzedzić jednak muszę, że opis kolei przez Semering jaki tu dać zamierzam, będzie czyście technicznym. Opis malowniczy, nie tylko by mnie za nadto od celu mego oddalił, ale mi się zdaje, żeby w końcu i znudził czytelnika, bo jeżli urok panoramy zmieniającéj się tutaj ciągle, pomimo tożsamości przedmiotów, wynika dla oka ztąd, że góry np. *Rax, Schneeberg, Göstritz* itp. pokazują się ciągle wprawdzie, ale zawsze innym oświecone światłem i inaczéj ugrupowane, to ciągła wzmianka o tych samych górach *Rax, Schneeberg* i *Göstritz* w relacyi piśmiennéj, jako monotonna, i ogołocona z uroku jakim je otacza natura, w końcu by znudzić musiała.

Opis więc taki kolei semeringskiéj, poprzedzić muszę kilkoma wcześniejszemi datami, boć jasną jest rzeczą, że kolej przez góry takie jak Semering, ani w jednym dniu pomyślaną, ani zadecydowaną być nie mogła i nie była.

Jak wam to z listów moich z r. 1851 wiadomo, przejście koleją żelazną Alp styryjskich, stało się od téj chwili koniecznym, odkąd W. Rząd, połączenie Wiednia z Tryestem za pomocą drogi żelaznéj postanowił. Drogę tę zamierzał Rząd początkowo przeprowadzić przez całą prowincyą Styryi, i w jéj sieć objąć główne punkta przemysłu i handlu, huty, kopalnie itp. a zatém chciał prowadzić na Oedenburg, Neuburg, Bruck, Leoben itp. i w tém celu już w r. 1842 budowę téj drogi od Mürzzuschlag rozpoczął. Akcyonaryusze atoli kolei glognickiéj, protestowali przeciw budowie kolei żelaznéj wyżéj wymienionym duktem, a to na zasadzie, że w przywileju im przyznanym zastrzeżonym było, że żadna kolej, kolei glognickiéj równoległa, nie może być budowaną w promieniu 20 mil na prawo i na lewo od ich kolei; a kolej przez Rząd zamierzona, byłaby właśnie od Wiener Neustadt aż do Glognitz, na 5 mil tylko od Oedenburga równolegle z koleją glognicką musiała być budowaną. Ta okoliczność, rozstrzygnęła wtedy stanowczo pytanie; i Rząd zmuszony był przemyślać nad przeprowadzeniem drogi żelaznéj przez Alpy Styryjskie, jeżeli zamiaru swego połączenia Wiednia z Tryestem koleją żelązną zrzec się nie chciał.

Od r. przeto 1842 poczęto pracować, nad wynalezieniem miejsca przejścia przez Alpy wspomnione. Między inżynierami którym rozwiązanie tego zadania powierzono, dwóch głównie wymienić muszę. Pierwszego p. Kazimierza Pilarskiego, dziś c. k. nadinżyniera, który całą budowę téj kolei przez cały jéj ciąg prowadził, i do dziś dnia znajduje się tutaj na Semeringu; drugiego zmarłego Feliksa Szynglarskiego, który wtedy dopiero właśnie co studia

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XXIV.

Smutna to rzecz kiedy matka, wyrzeka się swego dziecięcia, przyjaciel przyjaciela, a współziomek rodaka; ale kiedy wyrzeczenie to jest dla słusznych powodów, niepozostaje jak tylko uderzyć czołem przed takim wyrokiem, i spoglądać na niego bez żadnego szemrania. Taki los zupełnie spotkał pana Q. X. owego *światłego* literata, owego drugiego Arystotelesa, który nieodwołalnie, nieczytając nawet nowo wydanego przez Wójcickiego opisu *Cmentarza Powązkowskiego*. zawyrokował stanowczo, jak to wam w ostatnim *Tygodniku* doniosłem, iż praca ta nic niewarta. Wyrzekli go się bowiem właśni jego ziomkowie, Lublinianie, dziwiąc się nawet nad przybraniem przez niego tytułu Korespondenta z Lublina, i w artykule tejże saméj *Gazety Warszawskiéj* (Ner 327), gdzie ów mniemany korespondent, tak rozpostarł się poprzednio ze swoją korespondencyą, wyparli się go jak najzupełniéj, i zgromili ową niewczesną opinię jego.

Gazeta Warszawska widząc przegraną, nowéj się chwyta taktyki, i ni stąd ni z owąd, w własnym do tego artykułu przypisku, na *Kuryera Warszawskiego*, jak najniezręczniéj uderza. Za pośrednictwem trzeciéj osoby, radziłem Redaktorowi *Kuryera*, aby z równą zręcznością, jak w artykule z okoliczności rocznicy śmierci Dmuszewskiego, odparł ten atak, zwłaszcza, że sfałszowano i to jak najzupełniéj, nietylko wyznanie opinii jego, ale i myśl wiersza, znanego literata W. M.; ale nie chciał tego uczynić, mówiąc: „Alboż to ja niemam ciekawszych faktów dla mych czytelników jak te polemiki, które już wszystkich znudziły. Niech sobie jakie chcą miotają obelgi, ja zawsze jak dotąd, nie odpowiedzią, nie słowem kłamaném, ale samym czynem odpierać je będę w oczach publiczności.“

Tak więc, biedny Q. X., i sprzymierzeńcy jego, pogrzebani zostaną, a miasto mogiły, głuche tylko milczenie roztoczy się do koła nad ich popiołami. *Requiescant in pace!*—

Co się tyczy księdza Putjatyckiego — światły ten kapłan, w obronie uczynionego mu co do pisowni zarzutu, o czém także z okoliczności wydanego przez niego dziełka, pisałem wam w poprzednim numerze, sam wystąpił przed kratki literackie, tém się głównie zasłaniając, że kiedy się uczył, wtedy jeszcze nieznano innéj ortografii, nad tę któréj się ściśle trzymał w swojém dziele, i że niewidzi potrzeby, rozpoczynać na nowo nauk od pisowni. O ile więc gramatycy, przyjmą to usprawiedliwienie, zapewne zobaczymy to wkrótce. —

Któryś z francuskich pisarzy powiedział: „Nie pytaj nigdy o nic kobiety z czarnemi oczami, z owym wzrokiem przenikliwym co aż do duszy zaziera, bo ona wnet cię odgadnie i miasto własnéj, odpowie ci zawsze po twojéj myśli, z czego wyjdzie, że się prawdy niedowiesz.“

Dziś to samo można powiedzieć o literatach; co to niby napozór, jak Pol powiedział:

„Ten temu brat,
Ten temu swat: —

a w gruncie:

Każdy z nich żywi kłamstwo i jad!“—

Cóż to za wyborny temat do piosnki o literatach, dziennikarzach, itd. Musiał ten obrazek chwycić Dmochowski, ów pisarz z przedostatniéj epoki piśmiennictwa naszego, gdyż w świeżo napisanym przez siebie wierszu, odmalował cały areopag, oddawszy go po swojemu żywcem. Wprawdzie nieczytałem i niewidziałem tych wierszy, gdyż inaczéj byłbym wam je udzielił, ale mi powiadano, że są dowcipne i trafne. Sądzę, że kiedyś wyjdą gdzie na jaw, a ja z méj strony, nieprzepomnę na to kazanie dzwonić.—

Może w chwili, gdy w świat puszczać będziecie niniejszy Tygodnik, już głośno mówić będą o dokonaniu owego koncertu w Resursie kupieckiéj, na biednych, którym dziś wszyscy już się zajmują. Głos i fortepian, główną odegrają w nim rolę; a o ile dotąd tu wiadomo, to w śpiewach przyjmą udział: hrabina Uruska, oraz panny: Kamilla Cichorska i Brünner; niemniéj pp. Fryze i Rożniecki; zaś na fortepianie ma się dać słyszeć pani Laura Swiejkowska i panna Malhomme. —

Nakoniec i *Kuryer Warszawski*, przeciwko mnie się obrócił, a to za wypowiedzenie w Tygodniku prawdy p. A. Wejnertowi. *Kuryer* tedy stanął w obronie jego; a jakkolwiek po swojemu, to jest niby oględnie i delikatnie mnie dotknął, zawsze jednak, za ową prawdę, odpłacił mi zbyt ostro. Mam jednak nadzieję, że zostanę pomszczony przez *Gazetę Warszawską*, która już dwie podobno korespondencye, z miast prowincyonalnych (notabene w łonie jéj redakcyi, jak to mówią złośliwe języki, sfabrykowanych), ogłosiła przeciw *Kuryerowi*. Jeśli tak pójdzie *crescendo*, i jeśli poruszy miasta całego Królestwa, zasilając je w swoje artykuły, zobaczymy dopiero co *Kuryer* pocznie?

O tempora! o mores! I toż to jest owa Gazeta poważna, a przynajmniéj mająca tyle do powagi pretensyi, która się rzuca i szarpie ciche i skromne a tyle użyteczne pisemko; wtedy gdy przed nią tyle jeszcze pracy jest w polu, tyle ważnych kwestyj i zadań, w każdéj bezwyjątku gałęzi nauk do obrobienia. Alboż to my żaki, abyśmy wierzyli w owego obywatela z *Radomia*, czy tam z *Sochaczewa*, którego nam gwałtem narzuca Gazeta, i stwierdza jego podpisem, zawsze bezimiennym, i abyśmy

ukończył, mimo to jednak, tak się już wówczas przy robionych tu doświadczeniach odznaczył, że powszechną uwagę przełożonych swoich zwrócić na siebie umiał. Nadzieje które ten jenialny inżynier obudził, ziściły się nie długo, bo w krótkim czasie zajął między inżynierami przy Semeringu pracującemi celne stanowisko. Niespodziewana śmierć (umarł na cholerę w r. 1850) wyrwała go zanadto wcześnie niestety z grona, którego celną zapowiadał być ozdobą.

Wszakże doświadczenia wówczas w tych stronach robione, do żadnego stanowczego nie doprowadziły rezultatu. Anglia i jej inżynierowie, dyktowali jeszcze w r. 1849 całemu technicznemu światu zasady, wedle których budowa kolei żelaznych podejmowaną być mogła. Zasady te dotyczyły konstrukcyi, podniesień i zakrętów na kolejach, po których lokomotywy biegać miały i były w tak ciasnych granicach zamknięte, że budowa kolei żelaznych nie na płaszczyznach, była rzeczą więcéj jak problematyczną. Oprócz tego, aż do r. 1840 Anglia zaopatrywała nietylko kontynent europejski, ale nawet i Stany Zjednoczone Ameryki północnéj w szyny, lokomotywy, zgoła we wszystkie obiekta, do ruchu po kolejach żelaznych niezbędne. Pierwsza Ameryka emancypowała się z pod służebnictwa tym angielskim monopolom. W roku 1832 poczęła budować własne lokomotywy i doprowadziła wnet do tego, że już w roku 1840 nietylko 80 lokomotyw własnych zastósowanych do konstrukcyi, do podniesień i zakrętów na jej kolejach praktykowanych, kursowało po jej kolejach, ale nawet fabryki jej poczęły już wtedy dostarczać lokomotyw do kolei angielskich, i dostarczyły ich rzeczywiście do kolei z Birmingham do Gloucester.

W roku 1840 inżynierowie amerykańscy przyjęli w ogóle system wielkich podniesień i ostrych zakrętów; starali się oni oszczędzić na téj drodze kosztu dotychczasowéj budowy niektórych kolei, na których ruch utrzymywany był stałemi maszynami za pomocą lin, i koleje takie do ruchu kursujących lokomotyw zastósować; i kilka też kolei takich, jak np. kolej Philadelphia, Columbia, Hudson-Mohawk, do jazdy z kursującemi lokomotywami zastósowali.

Przy rozpoczęciu atoli doświadczeń co do znalezienia miejsca przejścia Alp styryjskich, wypowiedzenie posłuszeństwa systemowi budowy angielskiemu, nieśmiałych tylko jeszcze i bardzo rzadkich miało na kontynencie naszym adeptów. W r. 1840 rząd król. bawarski, przy przejściu gór zwanych Fichtel-gebirge między Bambergiem a Hof, na kolei bawarsko-saskiéj, w okolicy Neumarkt i Schorgast, postanowił pierwszy zarzucić całkiem system angielski, i kolej o któréj mówię, zbudowaną została z podniesieniami 1—40 i z zakrętami o 200 sążni promienia.

Co do Austryi, podróże dopiéro po Anglii i Ameryce, odbyte w latach 1842 i 1843 przez c. k. radzcę ministeryalnego, dzisiejszego centralnego dyrektora kolei żelaznych p. Karola Dra de Ghega i odbyte w celu specyalnym, zbadania na miejscu obydwóch systematów; i doświadczenia robione przez niego na miejscu, nadały budowie kolei żelaznych w naszym kraju zupełnie nowy kierunek, a trudności jakie miejscowość i poziom, w Austryi więcéj jak w każdym innym kraju nastręczały, doprowadziły ten kierunek do najśmielszych powiedzieć można rozmiarów.

Od téj chwili przeprowadzenie drogi żelaznéj przez góry styryjskie, z ruchomemi maszynami najmniejszéj nie ulegało wątpliwości. Projekt wybudowania kolei doliną, z Glognitz przez Schottwien koło kościoła Maria Schütz, kolej na któréj ruch miał być stałemi lokomotywami i za pomocą lin utrzymywany, i dla któréjby powyżéj kościoła Maria Schütz musiał być bitym tunel niesłychanéj długości, został zarzucony, a c. k. radzca ministeryalny p. de Ghega, zbadawszy jak najtroskliwiéj każdą niemal dolinkę téj grupy gór, postanowił nareszcie przeprowadzić kolej przez sam grzbiet dzielnicy wód (*Wasser-scheide*) przesmyku semmeringskiego, nakazał natychmiast jej wytknięcie i zaprojektowanie, i już w r. 1848 w jesieni, budowa ta olbrzymia rozpoczętą, a w r. 1854 wykończoną została.

O szczegółach budowy w następnym liście.

Z nad dolnéj Elby 16 grudnia.

Po kilkomiesięcznéj przerwie moich korespondencyj, spowodowanéj nieobecnością w miejscu mojego zamieszkania, rozpoczynam dzisiaj ciąg dalszy onéj, udzielając wam wiadomości o Danii. Ministeryum które jak wiecie ustąpiło w Kopenhadze, starało się przedewszystkiém wzmocnić władzę państwa, usunąć wszelką myśl zmiany rządu i dlatego przekładało nazywać się raczéj Radą stanu aniżeli ministerstwem. Następca tronu Ks. Ferdynand, miał w Radzie stanu miejsce i głos. Ta okoliczność spowodowała ministeryum niezmienność Rady stanu uzasadnić. Ministrowie zgodzili się między sobą, iż żaden z nich pojedyńczo nie wystąpi, ani też poda rękę do złożenia nowego gabinetu. Tym sposobem sądzono nowe ministeryum uczynić niemożliwém. Z téj też przyczyny widzimy dzisiaj po raz pierwszy zupełnie nowe ministeryum na widowni politycznéj. W marcu 1848 r. zostali pp. A. W. Moltke, Bardenflet i Bluhm, w listopadzie toż samo Moltke, Bardenflet i Zartmann, w czerwcu 1851 wystąpiło tylko 3ch, w styczniu 1852 zaś 4ch, a w kwietniu 1853 tylko 2ch ministrów. Panów Bluhm i Sponnek uważano za nieodzownie potrzebnych w składzie każdego ministeryum, tak, że rząd mógł się uważać za ustalony. Tymczasem inny obrot wzięły interesa państwa, a stanęły w sprzeczności rażącéj z zapewnieniami p. Oersteda w „liście otwartym" z d. 20go października, że Król za nic w świecie ministeryum nie odsunie. Zaślepienie to tém lepiéj na jaw występuje, im więcéj się pokazuje, że Król zerwał zupełnie z gabinetem którego odstąpił. Bo nawet Tillisch usunięty został ze sekretaryatu gabinetowego. Jego następca bronił jak wiadomo sprawy tajnego archiwisty Wegnera przed sądem i nazywa się Liebenberg. Tymczasem obsadzenie ministeryum sprawiedliwości przez A. W. Scheela tém się usprawiedliwia, że on w maju otrzymawszy urlop, dotychczas zostawał ministrem *in titulo*, ale wątpić należy żeby zechciał wstąpić do ministeryum. *Dagbladet* wróży ze wstąpienia pp. Hall i Andrä, że nowe ministeryum uwzględni umiarkowane żądania sejmu i będzie się starać o zgodną z widokami onego politykę. *Flyveposten* powiada, że w nowéj kombinacyi ministeryalnéj nie upatruje nic coby zapowiadało odstąpienie od podstawy, na któréj z samego początku stanęło ministeryum dopiéro co rozwiązane. Zmiana tyczy się tylko osób nie zaś zasad. Zmiana ministeryum jest zagadką, którą przyszłość tylko rozwiązać może. *Faedrelandet* utrzymuje, że naród winien z zaufaniem witać nowe ministeryum i oczekiwać jaki będzie nowy jego program.

W Hamburgu p. Roger wczorajszego dnia śpiewał w „Stadttheater" na korzyść biednych francuskich żołnierzy w Krymie, aby im dostawić możność zaopatrzenia się w tytoń i cygara. Teatr był pełnym; wielka część publiczności biletów dostać nie mogła. To spowodowało dyrekcyą nakłonić p. Rogera do wystąpienia raz jeszcze dzisiaj. Śpiewaczka teatru hanowerskiego p. Geisthardt, rodem Polka, dawniéj rok cały przy teatrze hamburgskim, przybyła do Hamburga i śpiewać będzie kilka razy przed publicznością, która ją tak polubiła, że stratę jej powszechnie żałowano. Dochód z przedstawienia p. Roger na korzyść Francuzów w Krymie, wynosił netto 1500 franków.

Wiedeń 18 grudnia. W kaplicy greckiéj poselstwa rosyjskiego odbyło się dziś nabożeństwo, jako w dzień imienin Cesarza Mikołaja. Znajdowali się na niém wszyscy urzędnicy poselstwa i obecni w Wiedniu poddani rosyjscy.

— Utrzymują, że również Zgromadzenie związkowe w Frankfurcie zawezwane będzie przez posła prezydyalnego barona Prokesch Ostena o przystąpienie do czterech punktów gwarancyi, jako jedynych zasad pokoju, na podstawie których Europa traktować może z Rosyą.

— Arcybiskupi cesarstwa austryackiego osobliwie prymas Węgier Ścitowski, książę Schwarzenberg arcybiskup pragski i Rauscher wiedeński, mają niezaraz powrócić z Rzymu, lecz dłuższy czas tam zabawić dla naradzenia się nad sprawą konkordatu Rzymu z Austryą.

— Wkrótce ma rozpocząć w Wiedniu urzędowanie swoje komisya złożona z pełnomocników Austryi, Anglii, Francyi i Turcyi, która zajmować się będzie określeniem stosunku Księstw Naddunajskich do Turcyi i Austryi, tudzież zaprowadzeniem w tych krajach pewnych zmian administracyjnych.

— Stan zdrowia delegowanego do kwatery głównéj austryackiéj jenerała angielskiogo Du Plat, w niczém się niepolepszył.

— *Gazeta Tryestska* pisze z Medyolanu 12go grudnia. Przymierze zaczepno-odporne (?) Austryi z mocarstwami zachodniemi zadało propagandzie rewolucyjnéj we Włoszech cios śmiertelny. Zbliżenie się Piemontu do Austryi nastąpi niezadługo; bo za parę tygodni spodziewają się w Tryeście zmiany gabinetu.

— W roku skarbowym 1854 (od 1 list. 1853 do 31 paźdz. 1854) wyniosła liczba listów przesłanych pocztą w całéj Austryi bez mała 46 milionów, porto listowe przyniosło dochodu 4,711,200 złr. Doliczywszy inne dochody pocztowe, całe przychody poczt wynosiły 9,974,800 złotreń. a po odtrąceniu wydatków, czysty zysk był 1,312,600 złotreń. W porównaniu z r. 1853 listy pomnożyły się przeszło o 5 milionów, a czyste dochody blisko o ¼ mil. złr.

— Spodziewano się, że dziś pojawi się nanowo *Lloyd*, którego wydawanie zawieszonem zostało przed kilku dniami. *Bohemia* pisze, że jeżeli dziennik ten pojawi się nanowo, winien to będzie dawniejszym zasługom i że nadal będzie umiarkowany i patryotyczny. Mimo tego *Gazeta Wiedeńska* zawiera te słowa: Dziennik *Lloyd* w zastósowaniu § 22 prawa drukowego zawieszony został."

Rossya.

Inwalid Ruski zamieszcza następujące sprawozdanie o wyprawie anglo-francuzkiej na Kamczatkę, które warto porównać z raportami przeciwnika:

Kontradmirał Zawojko gubernator wojenny Kamczatki donosi o napadzie Anglików i Francuzów w sierpniu na Petropawłowsk, który ze skutkiem odparto. Pierwsza wieść o zerwaniu stósunków między Rosyą a Anglią i Francyą, doszła do Kamczatki w połowie lipca; natychmiast zajęto się potrzebnemi przygotowaniami do obrony na przypadek napaści statków wojennych po morzu Spokojném krążących. Dla tego fregata „Aurora" i statek przewozowy „Dźwina" które znajdowały się w przystani, stanęły w zatoce na stanowisku dogodnem, a przytem wysypano siedm szańców. Oprócz marynarzy i małéj załogi lądowego żołnierza uzbrojono urzędników cywilnych i trochę mieszkańców. Dnia 17 (29) sierpnia pojawił się parowiec angielski „Virago" z flagą admiralską w zatoce Awaczy na rekonesans, nazajutrz pięć innych jeszcze statków przybyło: fregaty angielskie „Prezydent" o 52 działach, „Pike" o 44 i francuzkie „Forte" o 60, „Euridice" o 32 i bryg „Obligade" o 18 działach. Dnia 19 (31) sierpnia nieprzyjaciel rozpoznawał szalupą dno z ołowianką i puścił kilka bomb. Dnia 20 sierpnia (1 września) poczynił groźne przygotowania, zbliżył się więcéj ku brzegom i rozpoczął mocny ogień szczególnie na bateryę N. 1 dowodzoną przez porucznika okrętowego Gawryłowa, tudzież N. 4 przez chorążego okrętowego Popowa, które z ośmiu dział odpowiadały na ogień 80 dział nieprzyjacielskich. Porucznik okrętowy Gawryłow został raniony, miejsce jego zajął ppor. Gondurew. Wkrótce potem większa część żołnierzy stała się niezdatną do walki i działa zdemontowane były, a załoga cofnęła się do bateryi N. 2. Zaraz potem nieprzyjaciel wylądował w 600 zbrojnych naprzeciw bateryi N. 2, w któréj chorąży okrętowy Popow miał tylko 3 działa, jednego marynarza gwardyi i 28 żołnierzy. Popow kazał zagwoździć swoje armaty i cofnął się do bateryi N. 2. Zgromadzony oddział naszych majtków dostrzegłszy zaraz, iż nieprzyjaciel zatrzymał się, korzystał z tego natychmiast, rzucił się na niego i popłoch między nim sprawił. Francuzi poczęli uciekać do szalup swoich i w największym nieładzie opuścili brzeg. Wśród tego, parowiec nieprzyjacielski po dwakroć przybliżał się do „Aurory" i począł miotać na nią bomby, ale za każdym razem dobrze mierzony ogień naszéj fregaty zmuszał go do odwrotu. Poczem skoncentrował się ogień trzech fregat nieprzyjacielskich i parowca na bateryę N. 2, w któréj dowodził porucznik okrętowy książę Maksutow III.

Przeszło 8 godzin 11 armat rosyjskich trzymało się naprzeciw 80 działom nieprzyjacielskim. Książę Maksutow kierował ogniem z taką zimną krwią jakby to było na mustrze ogniowéj. Kilka szalup zbliżało się także do bateryi N. 3, ale jedną z nich zatopiono, a reszta się oddaliła. Dopiero za nadejściem nocy zaprzestano walki. Szkody jakich doznał nieprzyjaciel musiały być znaczne, gdyż potrzebował trzech dni czasu do ich naprawy. W czasie tego nasze bateryе ponaprawiono. Dnia 24 sierpnia (5go września) walka rozpoczęła się ponownie. Parowiec holował fregaty nieprzyjacielskie bliżéj ku brzegom i poprowadził je pod bateryе N. 3 dowodzoną przez porucznika okrętowego księcia Maksutowa II i N. 7 gdzie dowodził kapitan korwety, Koralow. Wkrótce obaj dowódzcy bateryj byli ranieni, działa zdemontowane, a lawety w ziemię wbite. Zaraz potem nieprzyjaciel wysadził na ląd 650 ludzi pod górą Nikolskaja na północ miasta naprzeciw bateryi N. 6, gdzie dowodził porucznik Gezechus. Dwa razy nieprzyjaciel uderzył na tę bateryę, ale odparty ogniem kartaczowym. Kilka oddziałów naszych majtków pod dowództwem porucznika okręt. Ankudinowa, chorążego okręt. Możajskiego, porucznika Koszelowa, chorążego Ilkina, porucznika Pilkina i chorążego okręt. Tessuna: razem 347 ludzi uderzyło na nieprzyjaciela z bronią w ręku odważnie. Poszedł on w rozsypkę i mimo odwagi swoich oficerów uciekał z gór rzucając broń, a nawet opuściwszy jedną chorągiew. Cześć nieprzyjaciół wpadło w przepaść górską, reszta zdołała dostać się do szalup pod ogień ręcznéj broni. Dnia 25 i 26 sierpnia (6 i 7 września) nieprzyjaciel grzebał swoich trupów w zatoce Tartyńskiéj i naprawiał szkody w statkach. Dnia 27go odpłynął na morze. Oprócz tego co stracił ludzi na okrętach, poległo ich na lądzie 300. Znaleźliśmy między nimi 4ch oficerów i 4 ludzi wzięliśmy jeńcem. Z naszéj strony zginęło 37 ludzi, a 3 oficerów i 75 ludzi niższych stopni ranionych, w ogóle 115 ludzi niezdolnych do walki. Między oficerami książę Maksutow II śmiertelnie raniony. Szkody w naszych statkach nieznaczne. W mieście zgorzał skład ryb, 8 domów i 5 innych zabudowań uszkodzonych kulami.

— Ukazem Najjaśniejszego Cesarza z dnia 5 z. m. wydanym do kantoru Dworu, panna Marya de Liprandi mianowaną została panną honorową Najjaśniejszéj Cesarzowéj.

— W moc ukazu z d. 24 listopada r. b. Cesarz nakazał uwolnić Żydów obwodu Besarabskiego od dostawy rekruta przy 12ym częściowym zwyczajnym poborze zachodniéj połowy cesarstwa.

— W d. 5 grudnia odjechało znów z Petersburga do Krymu 17 „Siostr miłosierdzia do czuwania nad rannymi i chorymi w lazaretach wojskowych; "tym sposobem liczba tych siostr w Krymie wynosić będzie 49.

— Ministerium marynarki nakazało tworzenie kompanij zastępczych morskich na morzu baltyckiém. Kadry ich składać się mają: 1) z powołanych urlopników, 2) z niższych stopni ekwipażu floty, których czas służby kończy się z nowym rokiem. Kompanie zastępcze 1éj i 2éj dywizyi zbierać się w tym celu będą w Petersburgu, a zaś 3éj w Sweaborgu i Abo. Wszyscy urlopnicy powołani są do Petersburga, aby skompletować 26 kompanii zastępczych. Okręt wojenny „Andrzéj" przechodzi z 27go do 22go ekwipażu floty na miejsce okrętu „Arcis" przeznaczonego na statek blokadowy. Nowo stawiany teraz w arsenale trzechmostowy okręt,

---

w tych jego opiniach niepoznali poetycznych natchnień saméj Redakcyi. Minęły już czasy, gdzie nas, czytelników Gazet, wodzono za nosy, i przebaczcie nam pp. Redaktorowie, ale i my także mamy pretensyę do własnego zdania, i widzenia rzeczy w prawdziwém świetle. —

Pamiętny i uroczysty mieliśmy w tych dniach obrząd na Powązkach. Było to w chwili przenoszenia zwłok J. Elsnera, kompozytora, do rodzinnego, a w tych czasach wzniesionego mu grobu. Pospieszyli na ten obrząd zarówno artyści, jak dawni towarzysze, uczniowie i wielbiciele zasług i talentu tego męża. Ksiądz Kurowski prowincyał Pijarski, jako dawny nieboszczyka przyjaciel, sam celebrował i po nabożeństwie miał mowę. Mowa ta odznacza się bezwątpienia wielką doskonałością tak pod względem czystości języka, jako też treści, i pięknych myśli. Przypomniała mi ona mowy, miewane niegdyś w różnych okolicznościach przez Członków Towarzystwa przyjaciół nauk. Dnia tego wykonano także dawno już niesłyszane *Requiem* Elsnera. Zdaje się, że raz ostatni, ale to już bardzo dawno, było ono wykonywane w kościele Ewangelickim, przez kilkaset osób. Jest to dzieło pod każdym względem wielkie, a szczególniej w niem odznacza się *Benedictus.* — Wszystko tam w niem zlewa się w jedną harmonijną całość, a ton uroczysty i pełen religijności, który właśnie w dziełach tego rodzaju, największą wagę stanowi, nie przestaje tam ani na jedną chwilę dominować. We wszystkich w ogóle utworach Elsnera, na każdym kroku przebija natchnienie, ale w dziełach religijnych, najdzielniej jest ono odbite. Grób Elsnera umieszczono na starym Cmentarzu Powązkowskim. Jest on murowany, obłożony ciosowym kamieniem i bardzo obszerny. Dotąd wszakże niema jeszcze pomnika, który podobno ma być przez zimę wykończony.—

Spory o przedruk Dykcyonarza *Lindego,* ciągle toczą się dotąd. Tym czasem Dykcyonarz ten znacznie już postąpił w drukarni Lwowskiej. Niemożemy zaprawdę pojąć tych sporów, bo dzieło to jest dziś zupełnie prawie wyczerpane, i nader z tego względu kosztowne. Kiedy jednak pomimo to jest ciągle poszukiwane, dla czegóż przedruk jego ma być niewłaściwym? Odpowiadają na to, że dykcyonarz ten, skutkiem nadzwyczajnego od chwili utworzenia go, postępu czasu, wiele potrzebowałby uzupełnień i ulepszeń; ale dodają także, że pracy takowej nie może jeden człowiek podołać, ani też w kilka lat takowéj wykonać. Zanimby przeto zabrano się do tego, mogłoby upłynąć lat kilkanaście, a my tymczasem musielibyśmy albo przepłacać dotychczasowy, albo się obyć bez niego i czekać. Nie lepiejże zatem, że czekać na to będziemy, mając pod ręką nowe przedruki? — Niech więc sobie zabierają się do tej nowéj olbrzymiej pracy i do potrzebnych ulepszeń, a swoją drogą niech nam dadzą przedruk dawnego dykcyonarza, który jak powiedziałem, dotąd ciągle jest poszukiwany i przepłacany.—

Rzadko zaiste takiego życia i takiego ruchu, jaki obecnie panował na wyborach Resursy; kto tylko bowiem z członków tego towarzystwa znajdował się w Warszawie, każdy niemal przyjął udział w głosowaniu. To też nigdy jeszcze podobno Resursa, niemiała takiej liczby osób wotujących, a co najosobliwsza, to że niesłychanie wielka była jednomyślność w wyborach. Były np. osoby, które na przeszło trzysta głosów, blisko trzysta dostawały wotów; partya więc postępowa, wzięła wielką górę, i nietylko się utrzymała, ale nawet poparła. Już prawie wszystkie pisma tutejsze ogłosiły o tych wyborach, i dla waszych przeto czytelników, podaję ich rezultat, z którego się pokazuje że trzech nowych członków, zajęło miejsce trzech dawniejszych. I tak, ze stanu kupieckiego, obrani zostali: Kronenberg Leopold (był). Jakubowski Salwian (był). Matias Rozen (nowy). Tomasz hr. Łubieński (był). Albert Vetter (nowy). Ze stanu nie kupieckiego: Leon hr. Łubieński (był). Seweryn hr. Uruski (był) i August hr. Potocki (nowy). Nie utrzymali się zatem z dawniejszych: Ewans Alfred, Stefan Neybaur i Jan Żelazowski. Wybory te zakończyła wieczerza, niezmiernie ożywiona. Toasta szły jedne po drugich, i blisko dwieście osób zasiadło do stołu.—

Nie potrzebuję wam mówić, co znaczą święta w Warszawie, a bardziej nadchodząca Kolenda. Zwyczaj ten jest tu bardzo szanowany i obchodzony; to też cała Warszawa, porusza się jak mrowie, bo jest o czem myśleć, jak np. koncercie na biednych, kolendzie i balu sylwestrowskim w wigilię Nowego Roku. Wszystko to pójdzie jedno po drugiem, a wszędzie trzeba być i wszystkiego dopełnić. Koncenrt będzie najpierwszym z programu zabaw, a oprócz wymienionych już powyżej osób, przyjmujących w nim udział, dodać jeszcze należy pannę Wiktoryę Bożęcką, jako śpiewaczkę i p. Paris jako skrzypka.—

Prawie wszystkie już osoby, stanowiące towarzystwo i domy w Warszawie, pościągały do miasta za zimę. Za to też Warszawa, coraz gwarniejszą postać przybiera.—

Z drobnych a godnych wspomnienia nowinek, nic tu takiego nie zaszło. Kochają się i oświadczają, aby w karnawale żenić się lub rozwodzić, zwłaszcza gdy już ojcowie, w miejsce adwokatów, stają w sprawach rozwodowych swych dzieci. Może to wam w Krakowie dziwem się wyda, tak jednakże jest w Warszawie.—

Jeszcze słówko z nowin Teatralnych. Oto szykują nam nową operę w języku polskim, w któréj głównéj roli, wystąpi ulubieniec tenorzysta publiczności tutejszej Dobrski.

⊙

będzie nosił nazwę „Cesarz Aleksander Iszy.“ Okręt wojenny 8go ekwipażu floty „Emgaiten“ przydzielony będzie do statków portowych i zastąpiony okrętem „Nestron Menja,“ a stare okręty kronsztadzkiego portu: „Cesarz Aleksander,“ fregata „Prozerpina“ i bryg „Kaukazki“ jako zupełnie zużyte mają być rozebrane. Cesarz nakazał, aby dzieci wszystkich marynarzy poległych w obecnéj wojnie wychowywane były kosztem skarbu.

Zbornik opisuje pobyt morskich jeńców rosyjskich w Turcyi, z którego się okazuje, że obchodzą się z niemi po ludzku, dają im pracę i zarobek, dozwalają korespondować z familią za pośrednictwém ministerstwa wojny i nadsyłane z Rosyi dary dochodzą rąk jeńców.

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Jan Kuczkowski, syn b. dziedzica dóbr Skrzypiowa w powiecie Miechowskim położonych, który zbiegłszy z kraju w roku 1833, długi czas przebywał we Francyi, a obecnie służy w wojsku tureckiém, uznany jest za wygnańca i ulega karze konfiskaty majątku.

Księstwa Naddunajskie.

Według *Korespondencyi Pruskiéj*, która otrzymała listy z Bukaresztu z dnia 5go grudnia, fmp. hr. Coronini założył protestacyę przeciw, podobno przez Omera paszę wymaganemu, wydaleniu Floreska i Salamona z Księstw. Książę Stirbej nie rad był się rozłączać z pułkownikiem Salamonem adjutantem swoim, któremu jak również Floreskowi zarzucono ze strony tureckiéj sympatye rosyjskie, lubo do dziś dnia nie przekonano się o niczem takiem coby te podejrzenia usprawiedliwiać miało. Fmp. hr. Coronini wrócił 2go z Jass do Bukaresztu. Pod względem ducha mieszkańców Jass miał się on bardzo przychylnie wyrazić. Ze strony francuskiéj ostrzegano mieszkańców po przyjacielsku, aby się zdala trzymali od demagogicznych dążności, nie żywili przesadnych nadziei i z niecierpliwości niedopuszczali się w obecnych okolicznościach czynów kompromitujących.

Kraje Czarnomorskie.

Indépendance belge zamieszcza w swoim buletynie telegraficznym następujące wiadomości z Marsylii pod d. 10 b. m., które tamże przywiózł okręt „Synai“ 5go b. m. z Konstantynopola wyszły:

Odnowienie kroków nieprzyjacielskich w Krymie zdaje się być bliskiem. Książę Napoleon gotów był wrócić do armii oblężniczéj; mówiono że książe Cambridge, zamiast wracać do Anglii, ukaże się znowu na teatrze wojny.

Jenerał Canrobert kazał wznieść nową bateryą z 36 dział wielkiego kalibru złożoną. 150 dział francuskich otworzą naraz ogień przeciwko twierdzy. Race podpalne, niosące 7000 metrów rzucane będą z wyżyn panujących nad flotą rosyjską, schronioną w porcie sebastopolskim.

Wszelkie posiłki nadciągają kolejno armiom sprzymierzonym. 3000 Anglików, szczęśliwie dostawił na ląd „Hannibal“ i „Goldenfleece“.

Nowa dywizya wkroczyła przesmykiem perekopskim do Krymu; lecz z trudnością tylko żywność przeprowadzać mogą.

Morze Azowskie stało się z powodu panujących na nim burz prawie niedostępném.

Wiadomości z Malty dochodzą do 11go grudnia. „Jena“ „Uloa“ i kilka innych okrętów odbiły ztamtąd dla ambarkowania w Tulonie dywizyi Salles.

— Taż sama gazeta podaje z Londynu 16go b. m.

Wczoraj wsiadły w Irlandyi trzy pułki na okręta w celu udania się do Krymu.

Kilka okrętów ładuje w Woolwich nowy park artyleryi oblężniczéj.

Dzienniki podają depesze telegraficzne, donoszące że wskutek rady odbytéj w Berlinie 15go b. m. gabinet pruski przystąpił do traktatu z 2go grudnia w zamian niejakich korzyści odnoszących się do żeglugi na Baltyku.

— Jenerał Canrobert przesłał księciu Menszykowowi akta procesu owego majora rosyjskiego który dostawszy się do niewoli angielskiéj, obwiniony o dobijanie rannych skazany został na śmierć i powieszony. Jenerał francuski chciał przekonać księcia o sprawiedliwości wydanego wyroku, lecz akta te zwrócone zostały z tém nadmienieniem, iż wódz rosyjski zakazał jak najsurowiéj dopuszczać się okrucieństw, ale że jego tylko sądom wojennym służy prawo wydawania wyroków na podwładnych sobie.

— Dzienniki petersburgskie piszą: Książę Menszykow donosi że od 1go do 5go grudnia nic ważnego nie zaszło pod Sebastopolem (co już z depesz wiadomo). Ogień bateryj nieprzyjacielskich był w ogóle bardzo słaby a straty z naszéj strony nieznaczne. Pomimo codziennych mocnych deszczów roboty nasze obronne prowadzone były z dobrym skutkiem. W nocy wysyłano z Sebastopola oddziały ochotników dla niepokojenia nieprzyjaciół, a małe te wycieczki pomyślnie wypadały. I tak na dniu 20 z. m. przed świtem podporucznik Polewoj z Wołyńskiego pułku piechoty z 5ciu podoficerami i 66 żołnierzami wdrapał się śmiało na szczyty przed zatoką południową, uderzył z bagnetem w ręku na przekopy nieprzyjacielskie, wykłuł wielu Anglików, wziął 3ch w niewolę i zabrał 14 strzelb. Następnéj nocy z 20go na 21 porucznik Wassiljew z tegoż pułku z garstką ochotnika z rozmaitych pułków uderzył na bateryę jedną francuską i ze 30 nieprzyjaciół trupem położył. Tejże saméj nocy 60 ochotników z tomskiego pułku strzelców i 4 majtków pod wodzą porucznika Zarynowa zakradło się w przekop osadzony przez strzelców angielskich; ci przestraszeni niespodziewanem zjawieniem się naszych strzelców ratowali się ucieczką zostawiwszy 11 zabitych, jednego jeńca i 4 strzelby. Wszystkie te odważne wycieczki wykonane były prawie bez żadnéj ze strony naszéj straty. Podług raportów z Eupatoryi nie udało się nieprzyjacielowi spuścić na wodę choćby jeden ze statków które w okolicy tego miasta w czasie burzy dnia 2 b. m. osiadły na mieliznie.

— Z obozu angielskiego w Krymie otrzymała *Kop. Kor.* listy, które sięgają do d. 6go grudnia wieczór z pod Sebastopola. Wiadomości te nie mają żadnéj militarnéj ważności, i odnoszą się do dwu-godzinnego mniéj więcéj nieprzerwanego bombardowania powtarzanego często, tudzież do posiłków nadciągających sprzymierzonym. Zbiegowie rosyjscy wszakże donoszą, że i Rosyanie otrzymują wciąż posiłki, tak, iż sprzymierzeni nie mogą się spodziewać, by liczbą przenosić Rosyan. Najznaczniejszy oddział francuzki przybył w końcu listopada i składał się z 8 szwadronów jazdy, któréj jeszcze użyć się nigdzie nie dało, z powodów deszczów i rozmiękłego gruntu. W obozie otrzymano już wielką liczbę kożuchów i między żołnierzy rozdzielono. Wszelako futra te nieokazały się praktycznemi, bo lubo że dają żołnierzowi ciepło, to natomiast będąc długie i ciężkie, tamują go w ruchach. Żołnierz zachodni nie przywykły do długiéj odzieży, nie umie się obracać w tołubie jak żołnierz rosyjski, który zawsze nosi długi i ciężki płaszcz bury. Jeżeli przeto przyjdzie do kampanii zimowéj, Francuz i Anglik porzuci kożuch, mając prócz tego do dźwigania uzbrojenie i żywność. Sprzymierzonym zbywa również na środkach transportowych, gdyby przeto kampania zimowa się rozpoczęła, żołnierze będą musieli wszystko dźwigać.

— Jenerał rosyjski Chwaliński (?), który się pod Inkermanem dostał do niewoli, umarł z ran w téj bitwie poniesionych i pochowany został nad Czarną rzeczką w jednéj ze wsi ze wszystkiemi oznakami swojej godności. Lord Raglan odwiedził go przed śmiercią. Między okrętami zniszczonemi w nocy 14go z. m., znajdował się przewozowy statek angielski, który wiózł do Odessy 250 rannych Rosyan; statek ten zatonął zupełnie i nikt się z niego nie uratował.

— *Inwalid Ruski* opisuje następne zdarzenie zaszłe 14go listopada na wybrzeżu Eupatoryi: W ówczesnéj burzy angielski statek przewozowy „Culloden“ osiadł o 300 sążni od brzegu. Nazajutrz wysłano na ten punkt oddział nowo-archangielskiego pułku ułanów Nr. 61 z bateryą lekkokonną Nr. 20. Za przybyciem artyleryi wywieszono ze strony rosyjskiéj białą chorągiew i dano 2 strzały kulami obok statku. Poczém osada przybyła na dwóch szalupach na brzeg i składała się z kapitana, 2 pomocników i 28 majtków angielskich, tudzież 7 żołnierzy jazdy tureckiéj. Kapitan oświadczył, że statek jego jest kupiecki o 726 beczkach z 4ma działami i najęty jest przez rząd angielski do przewozu wojska i materyałów wojennych; że takowy ma przeszło 700 pudów prochu, 30,000 kul i 32 koni arabskich, te ostatnie dla sztabu tureckiego w Krymie, że się na nim znajduje jeszcze 25 kawalerzystów tureckich. Na wezwanie, aby ich na ląd doprowadził, odpowiedział, że nie może wystawiać życia majtków swoich dla ratowania Turków. Nie bacząc na niebezpieczeństwo, ale ożywieni uczuciami ludzkości wrodzonemi Rosyanom i odwagą, ochotnicy dońskiego pułku kozaków wsiedli na dwie szalupy, z największém wysileniem dostali się do okrętu i przyprowadzili na ląd Turków wystawionych na niebezpieczeństwa. Tym czynem poświęcenia chrześciańskiego uratowani zostali Turcy. Niepodobna było ratować zapasy z okrętu, bo te już były pod wodą. *Inwalid* przytacza nazwiska 28 ochotników.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Resursa kupiecka w Warszawie jest niezawodnie najliczniejszém stowarzyszeniem w tém mieście. Założona pierwiastkowo jak sama jéj nazwa wskazuje przez kupców, przyciągnęła do siebie całe wykształcone społeczeństwo stolicy i dziś iść może pod wielu względami w porównanie z klubami angielskiemi. Składa się z przeszło 600 członków, majątku ma przeszło stotysięcy złp. a do tego własny, obszerny i świeżo urządzony lokal. W sobotę skończono wybory gospodarzy téj resursy na rok następny i *Kuryer Warszawski* podaje następnie ich imiona. Ze stanu kupieckiego: Leopold Kronenberg, Salwian Jakubowski, Mateusz Rosen, Tomasz Łubieński i Wojciech Vetter. Na zastępców tychże: Aleksander Rawicz, Ksawery Szlenker, Stefan Neybauer i Konstanty Dobrycz. Ze stanu niekupieckiego: Leon hrabia Łubieński, Seweryn hr. Uruski, August hr. Potocki. Na zastępców tychże: Wincenty Majewski, Aleksander Rembieliński i Aleksander Kurtz.

Przyjechali od d. 19 do 20go grudnia.

HOTEL POLLERA. Cantacuzene Łazar, właś. dóbr, Zatt Leopold artysta z Jass. Bensdorf Józef dzierżawca z córką, Braun Edward inżynier, Gotlob, bar. Pach c. k. oficerowie z Galicyi. Kuciński Jan właśc. dóbr z Berlina. Herth Franciszek wł. dóbr, Mayer Karol Dr. prawa, Luhtenstein Gustaw ck. oficer z Wiednia. Kusing Franciszek spedytor z Opawy. Ledyński Franciszek ck. oficer z Czerniowic. Westenhal Jan jubiler z Prus. Szymański Michał sekretarz kolegialny z Warszawy. Gliński Otto ck. rotm. z Nadworny.

HOTEL ROSYJSKI. Apolonia Fichauser, Józefa Znamięcka właścicielki dóbr z Galicyi. Stefania Konopkowa wł. dóbr z Tarnowa. Mateusz hr. Miączyński wł. dóbr z familią, Zelisław hr. Bobrowski właś. dóbr ze Lwowa. Maryan Chyliński obyw. z Wiednia. Michał Golubowić wł. kopalni z Preszburga.

HOTEL DREZDEŃSKI. Rogawski Antoni obywatel z Galicyi. Bobrowski Władysław wł. dóbr z Bochni.

Wyjechali. Hr. Wodzicki Władysław do Kolonii.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków dnia 19 grudnia. Wczorajszy dowóz pszenicy do Michałowic na granicę, mimo złych dróg bardzo był znaczny, osobliwie pod względem ziarna pośledniego i miernego; ale posiadacze tego zboża nie byli to producenci, lecz kupcy z pierwszéj ręki, którzy wszystkiego użyli, by zboże dostawić na komorę, bo pogłoski o zupełném zamknięciu granic coraz mocniéj krążą, mianowicie, iż nastąpi to na ruski nowy rok (13go stycznia). Dowóz znaczny wpłynął nieco na osłabienie cen tych gatunków i płacono za pszenicę średnią i lichszą 40, 48 do 50 złp. Wyborowego ziarna nie widziano na targu, lubo właściciele ziemscy zjechali z próbkami, lecz dostawę chcieli uskutecznić na późne termina, na co się kupcy krakowscy nie zgodzili, zawsze w niepewności o przewóz przez granicę. Co nieco zamówiono na dostawę w ciągu dni 20 po 53 i 54 złp. W ogóle ruch na granicy niepewny i więcéj przypadkowi uległy, niż ustalony. Na targu krakowskim sprzedaż szła trudno i chwiejąco; średnie i poślednie gatunki poszły na wsypkę, a co nieco sprzedano 10 do 15 kr. niżéj na pszenicy. Piękna pszenica prędzéj znajdowała pokup po téj saméj cenie. Żyto mimo znacznych dowozów z Wrocławia sprzedano łatwo po cenach stałych; a lubo nie było dziś prawie nic kupujących, płacono wszakże po $14^1/_2$, $14^1/_3$ złr., pruskie ziarno po 157 do 158 funtów i odeszło go parę set korcy. Jęczmień pruski bardzo poszukiwany i niektóre małe ilości na wsypkach przedawane po $11^1/_2$, $11^3/_4$ złr. tak na kaszę jak i na słód. Owies w wielkich ilościach, a kupujących bardzo mało, gdyż wszystkie licytacye do magazynów wojskowych odwołane, albowiem rząd zakupił dużo owsa na Węgrzech. Spodziewają się niezmiernego spadku cen owsa, zwłaszcza, iż mało teraz prywatnych koni trzymają, a owsa jest tu może do 10 tysięcy korcy na wsypkach.

W bieżących pokupach świątecznych w mieście naszém nie masz najmniejszego ruchu, artykuły kolonialne zwykle więcéj temi czasy odchodzące, nie znajdują innego nad zwykły odbyt; przygotowania na święta w ogóle bardzo skromne.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 19 grudnia 1854 r.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zł	kr	zł	kr	zł	kr	zł	kr	zł	kr	zł	kr
Korzec pszenicy zimowéj .	16	15	16	45	13	30	16	—	13	15	15	15
„ „ jaréj . .	—	—	15	21	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta pruskiego . .	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta tutejszego . .	—	—	—	—	—	—	13	15	—	—	13	—
„ jęczmienia	—	—	10	52½	—	—	10	—	—	—	9	22
„ owsa	—	—	6	30	—	—	6	—	—	—	5	30
„ wielogrochu	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	13	—	—	—	12	15	—	—	—	—
„ siemienia lnianego	—	—	12	—	—	—	11	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	10	—	—	—	9	30	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	—	—
„ „ letniego . .	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	52
„ słomy „ . .	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Gar. spir. z opłatą na 90%	—	—	4	8	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła czystego garniec .	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
1 sztuka indyczka	—	—	2	—	—	—	1	45	—	—	—	—
„ indyk	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	2	—
„ kapłon	—	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
„ kura stara . . .	—	—	—	36	—	—	—	30	—	—	—	—
„ kokoszka	—	—	—	24	—	—	—	20	—	—	—	18
„ gęś	—	—	2	15	—	—	2	—	1	15	1	30
„ kaczka	—	45	1	—	—	—	—	30	—	18	—	24
Para kuropatw	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	52
„ kurcząt młodych . .	—	—	—	30	—	—	—	25	—	—	—	20
„ kwiczołów	—	—	—	11	—	—	—	10	—	—	—	9
Korzec orzechów laskow.	—	—	9	—	—	—	8	30	—	—	8	—
Kwarta śliwek suszonych	—	—	—	7½	—	—	—	6	—	—	—	5
„ gruszek „	—	—	—	5	—	—	—	4	—	—	—	—
„ maku	—	—	—	24	—	—	—	15	—	—	—	14
Funt powideł	—	—	—	15	—	—	—	11	—	—	—	10
Garniec miodu praśnego .	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa.

Delegowani Obywatele: Adam Ciechanowski. Michał Łacikowski. — Radzca i Referent, *Danek.* — Kom. Targ. *Teofil Wesper.* — *Siermontowski* Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20go grudnia:*— Metaliki 5-proc. $82^7/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-procent. $71^3/_4$. Metaliki 4-pr. $63^3/_4$. — 4-pr. z 1852 r. 92. — $2^1/_2$-pr $84^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_4$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 802. — Augsburg $127^5/_8$. — Londyn 12 kr. 20. — Paryż $147^3/_8$. Akcye Bankowe 1248. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B. — Ost-Donau-Dampfsch. —.

Kurs krakowski 19 grudnia. Bankn. aus. ż. $88^3/_4$ płacą $88^1/_4$. — Pruski kurant żądają 112 płacą 111. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 114 pł. $113^1/_3$. — Cwancyg. stare żąd. 114 — pł $113^1/_2$. Imper. żąd. $35^4/_5$, pł. $35^1/_2$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20^1/_3$ pł. $19^4/_5$. — 20-franki ż. 36 pł. $35^1/_2$. Listy zast. pol. żąd. $99^1/_4$ płacą 99. — Listy zast. gal. żąd. $88^1/_8$ pł. $88^1/_8$. — Obligi Indemn. ż. 75, pł. $74^1/_8$.

Kurs lwowski dnia 17 grudn. Dukat holend. 5 złr. kr. 52. — Dukat ces. 5 złr. 56 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 11 kr. — Rubel ros. 1 złr. 58 kr. — Talar pruski 1 złr. 52 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedano 100 po złr. 87 kr. 12. — Dawano za 100 złr. 86 kr. 42 Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 19 grudnia. Metaliki $82^7/_8$. Nowa pożyczka $72^3/_8$. — Akcye Banku wiedeńs. 1244. Akcye kolei żelazn. półn. $188^1/_4$. — Agio od złota $31^1/_2$ od srebra $27^1/_4$. — Oblig. uwoln. grunt. —. — Pożyczka ostatnia narodowa 86.

Kurs wrocławski z dn. 19 grudnia. Banknoty austr. $79^1/_{12}$ d. — Bankn. polsk. $89^5/_{12}$ ż. — Listy zastaw. polsk. dawne $89^1/_2$ ż. n. $89^1/_4$ żąd. — Listy zast. pozn. 4-proc. $100^1/_2$ żąd. dto. $3^1/_2$-proc. 93 żądają. — Koléj Krakow. górn. Szląska — d.

Przegląd Polityczny.

Czytamy w *Cop. Ztg Coresp.* Dowiadujemy się, że poseł król. pruski hr. Arnim (w Wiedniu) zażądał od mocarstw sprzymierzonych Austryi, Francyi i Anglii określenia wiadomych czterech punktów, zanimby Prusy mogły się oświadczyć względem przystąpienia swego do przymierza. Konferencye ministeryalne mają być na nowo w Wiedniu rozpoczęte.

W *Monitorze* z 18go znajdujemy raport krótki admirała Hamelina z dnia 9go b. m., który wczoraj w „Przeglądzie“ podaliśmy w depeszy paryzkiéj. Druga część tego raportu brzmi nieco odmienniéj niż w depeszy, to jest, iż parowce cztery z 5016 ludźmi przybyły do Konstantynopola i daléj popłynęły do Krymu.

Pressa wiedeńska podaje znów depeszę z Krymu, iż dnia 7go b. m. książe Menszykow napaść zamierzył obóz angielski przed Bakczyserajem, lecz odparto jego forpoczty. Przed Bakczyserajem niema wszakże Anglików. Ten sam dziennik w téj saméj depeszy mówi, że Omer pasza spodziewany w Kustendżie.

C. Z. Cor. zaprzecza, aby wojska tureckie pod Omerem paszą udawały się do Krymu i mówi, że owszem obsadzą Prut, gdzie kozacy często na prawy brzeg rzeki przeprawiają się. *Indép. belge* znów wbrew temu podaje za rzecz pewną w liście ze Stambułu z dnia 7go b. m., iż Omer pasza osobiście przewodniczyć będzie wojskom tureckim idącym do Krymu.

Fremden Blatt pisze: Dowiadujemy się drogą nadzwyczajną, że książę Menszykow według następującego planu ma daléj postępować odpornie: Obrona twierdzy nie będzie rozszerzona aż do fortyfikacyj zewnętrznych nad Czernają, ale ograniczy się na 9 głównych przedmiotach, czoło armii rosyjskiéj obsaczy się w obozach na wyżynach pod Bakczyserajem i Simferopolem i będzie w związku z Perekopem ciągle i z Sebastopolem o ile można; nad Czernają, Belbekiem i Kaczą oddzielne korpusy zajmować będą stanowiska obserwacyjne.

Udzielamy z listu z Odessy, który właśnie otrzymujemy, następujący wyjątek:

Odessa 7 grudnia. ...„Armia księcia Menszykowa otrzymała po bitwie inkermańskiéj posiłki z dwóch stron przybyłe. Z Besarabii nadciągły pod Sebastopol jedna dywizya piechoty z korpusu Osten-Sakena, oraz 4ta dywizya lekkiéj jazdy od armii naddunajskiéj odłączone. Z okolicy zaś Kijowa, gdzie jenerał Czeodajew zbiera i organizuje wielką rezerwową armią, przybyły do Krymu dwie brygady rezerwowe piesze; z Charkowskiéj gubernii 2 pułki ułanów. Wojska przeto pod wodzą księcia Menszykowa zostające o 32,000 piechoty i 5000 jazdy zwiększonemi zostały, od czasu ostatniéj wielkiéj bitwy. Tutaj rozeszła się w tych dniach wieść, iż Rosyanie wkrótce z całemi siłami zaatakują stanowisko sprzymierzonych od strony północnéj, tojest od samego Sebastopola i Inkermanu...“

Dnia 18 b. m. otwartym został Volkething w Kopenhadze reskryptem prezydenta ministrów. Nazajutrz miało być przedłożone obu Izbom pismo królewskie. Pismo ministra odczytane zostało pośród wiwatów dla króla. Orszak z pochodniami odprawił na cześć króla serenadę. W Izbie niższéj obrano dawnego prezydenta adwokata Rottwitt.

Depesza donosi z Kopenhagi 19go: Program ministeryalny uznany. Ustawa zasadnicza sejmu państwa będzie zmieniona. Prawa i finanse idą pod decyzyę powszechnego sejmu państwa. Liczba członków przez rząd mianowanych będzie ograniczoną. Polityka zagraniczna nie ulegnie zmianie.

Monitor podaje umowę zawartą między Francyą a księstwem Monaco tyczącą się niektórych handlowych ułatwień. Akt ten ma o tyle ważność rozleglejszą, iż rząd francuski traktuje z księciem Florestanem Valentinois, panem Monaco, jako z udzielnym panującym; jest to zatém po części demonstracya przeciw Piemontowi, który w kraje swoje wcielił pomienione Księstwo.

Dresd. Jour. (urzędowy) pisze, iż umowa między biskupem mogunckim a rządem darmstadzkim pod względem stosunku kościoła katolickiego do rządu, uznaną została za niedostateczną przez Stolicę Apostolską.

Wirtembergski *St. Anzeiger* donosi, że pobór rekruta na r. 1855 odbędzie się tego razu już w lutym, aby na 1go marca rekrut był już gotów, *jeśli tego potrzeba zajdzie.* — *Frankfurtski Journal* donosi z Karlsruhe, iż wojsko badeńskie będzie zmobilizowane.

URZĘDOWE.

N. 16,459. **Kundmachung** (1248-2-3)

Am 28. und 29. Dezember 1854 wird in dem vorgeschriebenen Amtsstunden Vor- und Nachmittag wegen Beischaffung des zur Erhaltung aller Aerarialstrassen des Krakauer Kreises für das Baujahr 1855 nothwendigen Conservations-Deckstoff eine öffentliche Versteigerung in der Kanzlei der k. k. Kreisbehörde abgehalten werden.

Die Hintangebung geschieht entweder für die sämmtlichen Strassen oder für einzelne Theile dieser Strassen des Kreises.

Zur Verhandlung werden alle Unternehmungslustige ohne Unterschied auf Religion oder Stand zugelassen, wenn sie sich mit legalen Zeugnissen über die an einen soliden Unternehmer gestellten Forderungen ausweisen und das $^{10}/_{00}$ Vadium erlegen.

Von dem Erlag des Vadiums sind die Gemeinden ausgenommen und erhalten ausserdem die in dem Regierungsblatte vom 13. September l. J. Z. 132 u. 134 (Kundmachung der Kreisbehörde vom 6. September l. J. Z. 10,868) zugesicherten Begünstigungen.

Die ganze Erforderniss für die sämmtlichen Strassen belauft sich auf 4625 Deckstoff-Prismen jede à 54 Kubikschuh oder $^{1}/_{4}$ Reb Klafter, und der Vergütungsbetrag ist mit 8183 fl. $28^{3}/_{4}$ kr. berechnet, vom welchem das Vadium 819 fl. beträgt.

Schriftliche Offerten werden vor und während der Versteigerung angenommen, wenn selbe mit dem obigen Vadium versehen sind.

Das für jede einzelne Strassenstrecke erforderliche Deckstoffquantum werde in dem obbenannten Regierungsblatte N. 133 u. 134 bereits angegeben, kann aber auch so wie die übrigen Lieferungsbedingnisse bei der k. k. Kreisbehörde eingesehen werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Krakau am 3ten Dezember 1854.

(1251) **Obwieszczenie.** (2-3)

[N. 15,898.] W wykonaniu ustawy o zajęciu własności prywatnych na użytek publiczny w 1821 do L. 4801 art. 4., c. k. władza obwodowa podaje do publicznéj wiadomości, iż następne realności:

a) realność N. 249 w gminie IX. miasta Krakowa do p. Wojciechowskiéj należąca,
b) realność N. 250 i 251 w gm. IX. miasta Krakowa położona, p. Ferdynanda Gołemberskiego własne,

na użytek publiczny pod budowę magazynów wojskowych zajęte zostają.

Kraków dnia 8go grudnia 1854 r.

Z c. k. Władzy obwodowéj krakowskiéj.

Za naczelnika obwodu *Mravéncsic.*

N. 30,357. **Obwieszczenie.** (1256-2-3)

W skutek uczynionéj przez c. k. Komendę rezerwową IV. armii prośby z dnia 25go listopada b. r. sekt. III. wydział 5. N. 3520. Ces. k. rząd krajowy następujące przez c k. kommendę rezerwową 12go korpusu piechoty armii w Hermandstadzie zarządzone rozpisanie konkursu na obsadzenie posady dozorcy towarów kontumacyjnych w Oitos, do publicznéj podaje wiadomości.

Kraków dnia 8go grudnia 1854 r.

Odpis rozpisania konkursu ad sekt. III. wydz. 5. N. 1418.

Przy tutejszym urzędzie kontumacyjnym w Oitos zawakowała posada dozorcy towarów kontumacyjnych.

Do posady téj przywiązana jest pensya roczna złreńs. trzysta (300 złr.) tudzież bezpłatne pomieszkanie w naturze.

Chcący ubiegać się o powyższą posadę, mają przy wykazaniu się z kwalifikacyj w §. 50 przepisów policyjnych o zarazie z r. 1837 wyszczególnionych, to jest znajomości charakteru towarów i effektów, wedle ich podejrzenia lub nie podejrzenia i przepisanych na takowe rozmaitych sposobów czyszczenia, z swych nauk i dotychczasowéj służby, podania swoje według klassy stęplowane, w drodze bezpośrednio przełożonéj swéj władzy, którą zarazem prosić należy, o dołączenie należycie sporządzonéj tabelli kwalifikacyjnéj, najdaléj do końca grudnia b. r. do kommendy złożyli.

Z c. k. kommendy rezerwowéj 12. korpusu armii pieszéj.

Hermanstadt dnia 13. listopada 1854.

(1256) **Kundmachung.** (2-3)

[N. 30357.] Über das am k. k. Reserve-Truppen-Commando der IV. Armee anher gestellte Ersuchen vom 25ten November l. J. Sect. III. Abth. 5 Nr. 3520 wird die nachstehende vom k. k. Reserve-Truppen-Commando des 12ten Infanterie-Armee-Corps zu Herrmannstadt veranlasste Konkursausschreibung der Kontumaz-Waaren-Aufsehersstelle zu Oitos hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht.

Krakau am 8ten Dezember 1854.

N. 1154. **Kundmachung.** (1292-1-3)

Vom Magistrate der Kreisstadt Wadowice wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass über Einschreiten der Magdalena Stylińska, im eigenen, dann Johann Koss im Namen seines minderjährigen Sohnes Franz Koss als Erbnehmer nach dem Paul Styliński im Grunde des zwischen den sämmtlichen Erbnehmern nach Paul Styliński geschlossenen gerichtlichen Vergleichs vom 27ten März 1847. Zahl 133. das theils den Erbnehmern nach Paul Styliński und theils den Eheleuten Johann und Franziska Stylińskie eigenthümlich angehörige in der Kreisstadt Wadowice sub N. 92 auf dem Oberringplatze gelegene hölzerne Haus sammt Platz und dem dabei befindlichen Garten, Behufs Aufhebung der Gütergemeinschaft, mittelst der öffentlichen in drei Terminen, das ist am 22. December 1854, dann 23. Jänner und 22. Februar 1855, immer um 10. Uhr Vormittags in der Wadowicer Magistratskanzlei abzuhaltenden Licitation, unter nachstehenden Bedingnissen veräussert werden wird.

1) Zum Ausrufspreise wird der gerichtlich ausgemittelte Schätzungswerth von 496 fl. CMze angenommen.
2) Die Licitations-Lustigen haben $^{10}/_{100}$ des Fiscalpreises als Vadium vor Beginn der Licitation zu Handen der Licitations-Commission baar zu erlegen, welches dem Ersteher in den Kaufschilling eingerechnet, den übrigen Licitanten aber sogleich rückgestellt werden wird.
3) Der Ersteher hat den ganzen offerirten Kaufschilling nach Abschlag des bei der Licitation erlegten Vadiums binnen 14. Tagen vom Tage der Zustellung der Licitationsbestättigung in das hierämtliche gerichtliche Erlagsamt zu erlegen und sich mit der diessfälligen Quittung hieramts auszuweisen, worauf ihm das Eigenthumsdekret zu den erkauften Realitäten ausgefolgt und derselbe in den phisischen Besitz derselben eingeführt werden wird.
4) Sollte der Ersteher den Licitationsbedingungen nicht nachkommen, so wird dessen Vadium zu Gunsten der Johann Stylińskischen Erbnehmer eingezogen, dasselbe für den Ersteher als verfallen angesehen und eine neue nur in einem Termine abzuhaltende Licitation auf dessen Gefahr und Unkosten ohne neuerlicher Schätzung ausgeschrieben und die zu veräussernden Realitäten als dann auch unter dem Schätzungspreise veräussert werden, in welchem Falle der Ersteher für den zu dem durch ihn offerirten Kaufpreise fehlenden Minderbetrag, mit seinem wo immer auffindbaren beweg- und unbeweglichen Vermögen haftet.
5) Uibernimmt der Ersteher die mit diesen Realitäten verbundenen Steuern und Gaben vom Tage der Erstehung angefangen, sowie auch die Entrichtung der für die gegenwärtige Besitzveränderung entfallenden Perzentualgebühren auf sich, in welcher Beziehung.
6) Die Kauflustigen in Betreff der auf den zu veräussernden Realitäten haftenden Lasten, dann Giebigkeiten und Steuern an die Grundbücher des Wadowicer Magistrats und an das Wadowicer k. k. Steueramt gewiesen werden.

Hievon werden Magdalena Stylińska, H. Kasimir Zając, Eheleute Johann und Franziska Styliński, Franz Styliński und Johann Koss, Namens seines minderjährigen Sohnes Franz Koss verständiget.

(1256) Abschrift (2-3)

der Konkurs-Ausschreibung

ad Sec. III. Abth. 5 Nr. 1418.

Beim hierländigen Kontumazamte zu Oitos ist die Kontumaz-Waaren-Aufsehersstelle in Erledigung gekommen. Mit dieser Stelle ist ein Gehalt jährlicher Dreihundert Gulden (300 fl.) nebst den unentgeldlichen Naturalquartier verbunden.

Diejenigen, welche sich um diese Stelle bewerben wollen, haben ihre mit der Nachweisung über die im §. 50 der Pest-Polizei-Ordnung vom Jahre 1837 vorgeschriebenen Eigenschaften nämlich der Kenntniss des Charakters der Waaren und Effekten, nach ihrer Verdächtigkeit oder Verdachtlosigkeit und der für solche vorgeschriebenen Reinigungsarten ihre Studien und ihre bisherige Verwendung instruirten klassenmässig gestempelten Gesuche im Wege ihrer unmittelbar vorgesetzten Behörde, welche zugleich zu ersuchen ist, eine gehörig verfasste Qualifikations-Eingabe über sie beizulegen, längstens bis Ende Dezember l. J. hierher in Verhandlung zu bringen.

Vom k. k. Reserve-Truppen-Commando des 12. Infanterie-Armee-Corps.

Hermanstadt am 13ten November 1854.

N 10,006. **Wezwanie Edyktalne.** [196--3]

CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W skutek wniesionego żądania pana Stanisława Borowskiego właściciela hipotecznego dóbr Sanka północna w W. Księstwie Krakowskiém położonych, który stósownie do reskryptu Wysokiéj c. k. Kommissyi Ministeryalnéj Indemnizacyjnéj, a dnia 10 lipca r. b. N. 1634 na rachunek kapitału indemnizacyjnego powyższych dóbr dotyczącego, ma sobie przyznany kapitał forszusowy złr. 3750 m. kon., który to kapitał indemnizacyjny uchwałą c. k. Trybunału pod d. 17 października r. b. w porządku §§. 2 i 10 najwyż. patentu z dnia 8go listopada 1853 r. od gruntu dóbr Sanka północna hipotecznie oddzielonym już został, c. k. Trybunał postępując w duchu §§. 7, 8 i 9 najw. Patentu wyżéj wzmiankowanego, wzywa wszystkich prawa rzeczowe do wymienionych dóbr mających, ażeby w terminie dni 60 a najpóźniéj po dzień 10go lutego 1855 r. z prawami swemi do c. k. Trybunału Wielk. Księstwa Krakowskiego pod rygorem skutków prawnych §§fami 13 i 21 rzeczonego Najw. Patentu przewidzianych zgłosili się i zgłoszenia swe w zastósowaniu się do §§fów 11 i 12 tegóż samego Patentu uczynili, z tém ostrzeżeniem, że zezwolenie dorozumiane na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał forszusowy Indemnizacyjny już udzielone, rozciągać się będzie i na nastąpić mające zaliczki.

Osnowa wyżéj powołanych §§. jest następująca:

§. 11. Zgłoszenie może być uczynione ustnie lub na piśmie, obejmować powinno:

a) dokładne wymienienie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numer domu) zgłaszającego się, albo też jego pełnomocnika, który w urzędową i według przepisów ustawy zdziałaną plenipotencyę zaopatrzonym być powinien;
b) ilość żądanéj wierzytelności hipotecznéj, tak co do kapitału jako też zaległych procentów, o ile procentom tym służy równe prawo bezpieczeństwa hipotecznego, jak i kapitałowi;
c) wymienienie pozycyi hipotecznéj produkowanéj wierzytelności; — nareszcie
d) jeżeli produkujący zamieszkałym jest poza granicą juryzdykcyi sądu przed którym odbywa się postępowanie, wymienienie osoby w tejże juryzdykcyi zamieszkałéj i do odbierania sądowych rozporządzeń umocowanéj, — w razie bowiem przeciwnym, rozporządzenia te produkującemu przez pocztę, z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby mu do rąk własnych wręczone były, przesłaneby być musiały.

§. 12. Produkcye czynione w imieniu bezwłasnowolnych, tudzież w imieniu gmin lub innych korporacyj, w imieniu funduszów zostających pod administracyą lub kontrolą publiczną; w imieniu wreszcie fideikommissów itp. dopełnione być winny przez właściwych zastępców i organa, jakie według szczególnych obowiązujących ustaw istnieją.

§. 13. Kto w przepisanym terminie nie zgłosi się z produkcyą, będzie uważany tak jak gdyby na przeniesienie swojéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny w przypadającéj na niego kolei zezwolił. Niezgłaszający się taki niebędzie więcéj słuchanym i ulegnie skutkom które w §. 21 na niestawających na terminie zawezwanych hipotecznych wierzycieli są postanowione. W razie sporu co do należności nieprodukowanéj wierzytelności, albo też co do jéj pozycyi hipotecznéj, zastósowane będą przepisy §§. 37 i 38go Najw. Patentu.

§. 21. Jeżeli wierzyciel należycie wezwany niestawi się, ani osobiście ani przez pełnomocnika, naówczas będzie tak uważanym jak gdyby na przeniesienie swéj wierzytelności na kapitał indemnizacyjny, w kolei z pierwszeństwa hipotecznego wynikającéj, wyraźnie zezwolił.

§. 27. Wierzyciel taki traci prócz tego prawo wnoszenia obron, lub użycia jakiego środka prawnego przeciw układom przez strony stawające w duchu §. 5go Patentu z dnia 23 września 1850 roku zawartym, pod warunkiem, że wierzytelność jego w kolei pierwszeństwa hipotecznego na kapitał indemnizacyjny przeniesioną, albo też według przepisu §. 27go na gruncie zabezpieczoną zostanie.

W razie sporu o rzeczywistość wierzytelności, albo o jéj hipoteczną pozycyą, Sąd postąpi sobie wedle przepisów §§ 37 i 38.

Środki prawne mające na celu usprawiedliwienie niestawiennictwa na audyencyi, nie mają miejsca.

Kraków dnia 1go grudnia 1854.

Sędzia Prezydujący, Brzeziński.

Sekretarz, W. Płonczyński.

(2-3) **OBWIESZCZENIE.** (1270)

PISARZ CESARS. KROLEW. TRYBUNAŁU

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Wydziału Igo.

W skutku upoważnienia c. k. Trybunału pod dniem 15go września r. b. do l. 6876, na podanie Obrońcy rządowego otrzymanego, podaje do publicznéj wiadomości, iż realność opustoszała pod l. 44/5 w gminie I. miasta Krakowa położona, do spadkobierców niegdy Michała Filipowskiego należąca, na wschód frontem z ulicą Stolarską, na południe z kamienicą pod l. 43 obecnie własność Krassuskiego stanowiąca, oraz z dziedzińcami kamienic pod l. 40 i 41 a przy tylnym narożniku z widermachem kamienicy pod l. 36, na zachód z widermachami kamienic Sieczkowskiego pod l. 35, i Sutorskiego pod licz. 33, na północ z realnością pod l. 46 granicząca, w ślad artykułu 6 tyt. II. Uchwały sejmowéj z dnia 15 grudnia 1818 roku przez publiczną licytacyą w c. k. Trybunale posiedzenia swe od godziny 10 z rana odbywającego, pod następującémi warunkami sprzedaną będzie:

1) **Cena szacunkowa pierwotnie według oszacowania w sztuce biegłych ustanowiona w summie złr. 4357 kr. 27 m. k. w moc na czele powołanego upoważnienia oznacza się na pierwsze wywołanie w kwocie złr. 2904 kr. 58 m. k. z możnością zniżenia takowéj na terminie trzecim do dwóch trzecich to jest do 1936 złotych reńskich $38^{2}/_{3}$ kr. m. k.**
2) **Chcący licytować winien przedewszystkiém złożyć na vadium $^{1}/_{10}$ część szacunku to jest złr. 290 kr. $29^{4}/_{5}$ m. k.**
3) **Nabywca połowę summy wylicytowanéj, z któréj podatki i należytości skarbowe zapłaci, w dni 10 po odbyciu licytacyi do Depozytu Sądowego dla zabezpieczenia summ skarbowych złoży, a drugą połowę wypłaci w skutku klassyfikacyi z procentem po pięć od sta za przekazami c. k. Trybunału komu z prawa należeć będzie.**
4) **Nabywca obowiązany będzie rzeczoną realność w myśl art. 6 tyt. II. wzmiankowany Uchwały sejmowéj w ciągu jednego roku, stósownie do planu przez właściwą władzę zatwierdzonego, odbudować.**
5) **Nabywca niedopełniający któregokolwiek warunku licytacyi utraci vadium, i oprócz tego nowa licytacya na koszt i niebezpieczeństwo jego, a nigdy na korzyść tegoż, ogłoszoną będzie.**
6) **Ktoby w ciągu dni 8 po stanowczém przysądzeniu o $^{1}/_{8}$ część wylicytowanéj ceny więcéj zaofiarował, obowiązany będzie złożyć takową w Depozyt sądowy wraz z vadium i dopełnić formalności prawem przepisanych.**

Do téj licytacyi wyznaczają się trzy termina:

1) na dzień 15 lutego
2) na dzień 22 marca } **1855 r.**
3) na dzień 26 kwietnia

Kraków dnia 3 listopada 1854 r.

Librowski.

(1250) C. K. SĄD POKOJU (3)

Miasta Krakowa Okręgu II.

Na zasadzie art. 52 o posiadłościach włośc. usamowoln. i art. 12 ustawy hipotecznéj z roku 1844 wzywa mogących miec prawo do spadku po Norbercie Kamodzie z posiadłości włościańskiéj we wsi Zwierzyńcu przy Krakowie pod N. 9 położonéj, w tabelli czynszowéj pod pozycyą trzecią zamieszczonéj, składającego się, aby z prawami swemi do tego spadku, w terminie trzech miesięcy, rachując od dnia pierwszego w Dzienniku Rządowym i piśmie peryodycznym „Czas“ umieszczenia zgłosili się. Po upłynieniu bowiem takowego terminu spadek rzeczony Agnieszce z Kamodów Pietrończykowéj żonie Adama Pietrończyka, Małgorzacie z Kamodów Gawlikowéj żonie Stanisława Gawlika i Zofii Kamodownie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9go grudnia 1854 r.

K. Kowalski — Maciejowski pisarz.

Inseraty.

Wezwanie.

Miasteczko Nisko, od cyr. miasta Rzeszów 8 mil oddalone, mieści w sobie wiele familij, które dla edukacyi córek założenie skromnego konwiktu od dawna sobie życzą. W Nisku znajdują się obok dominium i zarządu ekonomicznego, kilka urzędów cesarskich, do których wkrótce się przyłączy w skutek organizacyi, nowy urząd powiatowy; takie same urzęda w pobliżu na 1—$1^{1}/_{2}$ mili istnieć będą w Rozwadowie i w Klonowie. Samo Nisko już teraz oprócz bliskiéj okolicy mieści w sobie 12 dziewcząt nauki potrzebujących. Wzywa się osobę, założyć konwikt chęć mającą, żeby się listownie do nas zgłosiła.

Nauki szkolne: język polski, niemiecki, francuski i muzyka — ostatnia dla pojedyńczych — stanowiłyby zakres działania. Roczne wynagrodzenie w summie 5—600 złr. m. k. zapewnić się może. A—Z poste rest.

(1288) w Nisku odpowiedź odbierze.

(1257-1)

ARMY RAZORS

wyrób Johna Heiffor w Sheffield,



które się przez swoją nadzwyczajną dobroć i taniość od wszystkich podobnych wyrobów odznaczają, są do nabycia w Krakowie w handlu

Karola Herrmanna

Ceny:		
1 sztuka Army Razors bez pudełka	złr. —	kr. $52^{1}/_{2}$
1 „ „ „ z pudełkiem	złr. —	kr. 55
2 sztuki w jednem pudełku	złr. 2	kr. 15
2 „ „ „	złr. 4	kr. 30
7 „ „ z jednym trzonkiem	złr. 9	kr. 30
1 sztuka dento szlifowana bez pudełka	złr. 1	kr. 15

(1271) **J. Niedzielski** (1-3)

w BOCHNI zaleca s. P. świeży transport w rozlicznych fasonach **płaszczy damskich** i różnych materyj zimowych.

Proszki Seidlickie p. A. Moll po złr. 1 pudełko.

Flaster na nagniotki p. J. Leutner 3 sztuk 18 kr. — pudełko (cały tuzin) 1 złr.

Anatherin woda do płukania ust p. J. G. Popp, flaszka 1 złr. 20 kr.

Oraz różne artykuły rozliczne po stale umiarkowanych cenach.

(1261) **Handel pod firmą:** (2-3)

Stanisław Feintuch

w Rynku głównym w tak zwanéj

SZAREJ KAMIENICY,

poleca przy nadchodzących świętach, swój dobrze zaopatrzony ***Skład wszelkich świeżych Bakalii, towarów kolonialnych*** etc. etc. — ***araku, herbaty chińsko-rossyjskiéj***, jak również i ***Win*** austryackich, węgierskich, francuskich i reńskich, po cenach jak najumiarkowańszych.

Do tegoż handlu potrzeba dwóch **Uczniów** w wieku 13—16 lat.



W dniu 18 grudnia r. b. wieczorem zaginęła suczka z gatunku psów kurlandzkich, biała z płatkami ciemno-bronzowemi i gwiazdką na czole. Kto ją odda pod Nr. 174 w gm. II., otrzyma stósowne wynagrodzenie. (1296)

C. k. teatr polski w Krakowie.

Z powodu niedokończonéj wystawy do ogłoszonéj sztuki **Dzwonek szatański** takowa odkłada się na późniéj a w miejsce jéj będzie we czwartek dnia 21go grudnia 1854 r. **Pan Jowjalski** komedya w 4ch aktach oryginalnie przez hr. Fredrę napisana.

Numera wyciągnione w dniu 16. grudnia 1854 roku **55. 3. 86. 46. 76.** Przyszłe ciągnienie dnia 30go grudnia. Ostatnia stawka dnia 27go grudnia we środę.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	325'''92	+ 2°1	76 8	wpłwschodni słaby	pochmurno		+ 8°3	— 3°9
„	10	327 33	— 1 4	94 9	ppnwschodni „	pogoda z chmurami			
20	6	326 92	— 1 3	95 0	wpłwschodni „	pochmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Czapliński Antoni, rządca drukarni.